

Nieszczęśliwy rycerz

Dawne czasy minęły. Niewiele o nich wiemy. Zapewniam was, że miały swoje tajemnice i niezwykle historie. Taką historią był przypadek rycerza o imieniu Stefan. Był on wiecznie niezadowolony i z tego powodu zwano go Stefanem Ponurym. Mimo sławy, jaką zyskał za swe męstwo, Stefan nie mógł zaznać szczęścia. Postanowił więc udać się w podróż po świecie w poszukiwaniu takiego miejsca, które przyniesie mu szczęście.

Wędrował wytrwale, odwiedzał różne miejsca, przyglądał się im uważnie, przebywał z mieszkańcami i zastanawiał się, czy w tym miejscu zazna szczęścia.

Pewnego razu dotarł w wysokie góry. Panował tam rzeński klimat. Widoki piękne. Wysoko świeciły skaliste zbocza, niżej górskie potoki i hale, na których swoje owce paśli górale. Stefan Ponury postanowił zamieszkać w tym miejscu na kilka dni dla próby. Czas płynął spokojnie. Rzadko tutaj zaglądał ktoś obcy. Każdy, kto szukał spokoju i odpoczynku, mógł tu odnaleźć szczęście. Jednak Stefan nie zaznał w tym miejscu szczęścia. Mimo, że był znużony sławą i potrzebował ciszy w miłym otoczeniu, nie mógł wpatrywać się w góry bez końca. Ruszył zatem w dalszą podróż, w poszukiwaniu miejsca, gdzie zazna szczęście.

Trafił do wielkiego miasta. Tak dużego, że nie sposób obejść go w cały dzień. Wynajął kwaterę w centrum, tuż obok rynku. To właśnie w tym miejscu ciągle odbywały się różne pokazy i przedstawienia. Przebywali tam ciągle różni ludzie. Nudzić się tutaj nie sposób. Stefan Ponury, używał życia, ciągle przebywał w towarzystwie innych ludzi. Opowiadał o swych bohaterskich wyczynach. Był podziwiany i chwalony. Nie był jednak w tym miejscu szczęśliwy. Po kilku dniach poczuł się znużony zgiełkiem wielkiego miasta. Opuścił więc je poszukując innego miejsca, bardziej dla siebie szczęśliwego.

Dotarł do równiny, którą porastała gęsta puszcza. Zawsze chciał w lesie zamieszkać. Lubił dzikie zwierzęta, kochał śpiew ptaków i granie świerszczy. Postanowił zatem sprawdzić jak się żyje wśród natury. Stefan Ponury budził się ze słońcem o świcie, kładł się spać o zmierzchu. Obserwował otaczającą go przyrodę, poznawał zwyczaje dzikich zwierząt. Żył w zgodzie z naturą. Jednak miejsce to, mimo że cudowne, rycerza nie zatrzymało na długo. Pewnego ranka obudził się z przekonaniem, że szczęścia w tym miejscu nie zazna. Ruszył więc dalej w nadziei, że znajdzie wreszcie miejsce, w którym szczęśliwy będzie.

Tak oto Stefan Ponury, rycerz nieszczęśliwy, wędrował po świecie poszukując swojego szczęśliwego miejsca na ziemi. W wielu miejscach próbował osiąść, jednak nie udało mu się znaleźć miejsca idealnego. Nigdzie na dłużej nie mógł się rozgościć. Czekał go niechybnie los wędrownika wiecznego, przemierzającego świat w poszukiwaniu szczęścia swojego.

Tak się jednak nie stało. Los Stefana Ponurego odmienił się bardzo, gdy wędrując po ziemi w poszukiwaniu szczęścia, spotkał starca. Miał on lat wiele, chodził powoli podpierając się laską. Stefan wyminął go w drodze, jednak starzec obdarzył do szczerym uśmiechem. Uśmiech ten wywarł na rycerzu duże wrażenie. Być szczęśliwym w tym wieku nie każdy potrafi. Postanowił zapytać starca - skąd pochodzi, by móc to miejsce odwiedzić. Starzec wyjawiał rycerzowi, że jest wiecznym wędrowcem. Stefan dopytywał się wówczas – skąd jego szczęście się bierze. Wówczas starzec wyjawiał rycerzowi, że szczęścia nie należy szukać w różnych miejscach na ziemi, ale w samym sobie. W każdym miejscu na ziemi można żyć szczęśliwie, jeśli ma się szczęście we własnym sercu. Stefan Ponury podziękował starcu za radę. Zatrzymał się w najbliższej krainie, i pozostał w niej wiodąc życie szczęśliwe.

Ala1